

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 20 października 1930 r. Nr. 241.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Niemczech. Polityka zagraniczna Rzeszy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna we Włoszech. — Sytuacja polityczna w Rumunii.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA. SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 18.X, zamieszcza (znany z depesz w prasie polskiej) wywiad, udzielony przez litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa o polityce zagranicznej Litwy w sprawie kłajpedzkiej i wileńskiej.

Rytas 18.X, w art. wst. p. n. „Posunięcia polityczne i ich skutki”, omawiającym odosobnione położenie Litwy na terenie międzynarodowym, podkreśla, że przyczyn tego należy szukać przedewszystkiem w niefortunnych posunięciach Litwy na forum genewskim, jak również w nienormalnej sytuacji wewnętrznej państwa. Wg. dziennika, najbardziej pogorszyło położenie Litwy poczynione ostatnio przez ministra spraw zagranicznych Zauniusa ustępstwo na rzecz Rzeszy niemieckiej w sprawach dotyczących rządzenia krajem kłajpedzkim. Dziennik wytyka rządowi narodowców doprowadzenie Litwy nad skraj przepaści, nad którą Litwa stanęła już za czasów rządu prof. Woldemarasa, kiedy ten swymi posunięciami na terenie międzynarodowym doprowadził kwestję politycznego sporu polsko - litewskiego do ram zagadnienia li tylko technicznego. „Rytas” dodaje, że szukanie przez Woldemarasa przyjaciół wśród Niemców i bolszewików, w nadziei na poparcie przez nich tezy litewskiej co do Wilna na terenie międzynarodowym, zawiodło Litwę całkowicie. Nadmiar złego uprawiana przez rząd narodowców polityka doprowadziła do ingerencji Niemiec w wewnętrzne sprawy Litwy, — do ingerencji, usankcjonowanej przez Radę Ligi. Wszystko to powinno uprzytomnić rządowi litewskiemu, że obecne tragiczne położenie Litwy jest wynikiem jednostronnej litewskiej polityki zagranicznej, opartej na ustępstwach oraz na nieskonsolidowaniu się wewnętrznym.

Prasa litewska z 17.X, zamieszcza dementi ag. „Elty”, zaprzeczające podanej przez prasę polską

wiadomości o uprowadzeniu przez Litwinów Komorowskiego — politycznego emigranta litewskiego w Oranach.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Hufvudstadsbladet 14.X, w art. wst. p. n. „Galicia wschodnia we wzburzeniu” opisuje położenie w naszych województwach południowo - wschodnich, twierdząc, że Polska podobnie jak dawna Austria jest konglomeratem różnych narodowości; Polacy, Żydzi, Niemcy, Białorusini, Ukraińcy i Litwini są w ciągłych waśniach. Zwykle strona polska jest stroną zaczepną, ale często także mniejszości. Zwłaszcza Górny Śląsk, Wileńszczyzna, polska Białoruś i Galicja Wschodnia są terenem waśni. Zwłaszcza Galicja Wschodnia, gdzie jest około 6 milionów Ukraińców obok mniejszości polskiej i żydowskiej, dziś zaprzęta uwagę. Inne mniejszości narodowe nie miały tyle widoków na niepodległość, co Ukraińcy, którzy już byli u progu bytu niepodległego, a dopiero zwycięstwo Polski nad bolszewikami w r. 1920 usunęło sprawę niepodległości Ukraińców z porządku dziennego. Polska objęła władzę nad Galicją Wschodnią nie zwracając uwagi na sprzeciwy Ukraińców, popierane przez Sowiety. Odtąd używają oni środków legalnych i nielegalnych do swego celu. Do pierwszych należy obstrukcja w sejmie i ciągłe skargi na władze polskie, które niezbyt się liczą z uczuciami narodowymi Ukraińców, a do drugich agitacja i działalność nacjonalistycznej organizacji wojskowej, pod której wpływem chłopki ukraińscy dopuszczają się gwałtów na polskich i żydowskich majątkach. Polacy usiłowali zaradzić temu w ten sposób, że zawierali z narodowcami ukraińskimi porozumienie, którego celem byłoby dążenie do oderwania Ukrainy sowieckiej i utworzenia z niej i Galicji Wschodniej autonomicznego państwa, związanego przymierzem z Polską. Kierowali temi związkami ze strony polskiej wojewoda Józewski a ze strony ukraińskiej metropolita Szeptycki, byli członkowie dyrektorjatu Petlury i inni. Ale związki te nie zy-

skwały popularności wśród narodowych kulturalnych kół ukraińskich, które patrzą z nieufnością na wszystko, co polskie. Chłopów ukraińskich, stanowiących większą część ludności kraju, nie zjednała również ta propaganda. Nie mają oni nic przeciw połączeniu z Ukrainą sowiecką w jedno państwo, ale uważają to za utopję. Natomiast dają posłuch agitacji nacjonalistycznej, zmierzającej do samodzielności Galicji Wschodniej a przynajmniej bardzo luźnego związku z Polską. Tymczasem zaś związki polsko - ukraińskie nie ograniczają się do propagandy w kraju, lecz wysyłają agentów na Ukrainę sowiecką, co spowodowało wiele ostrych sprzeciwów z Moskwą, a zarazem separatystyczną działalność czerwonej propagandy w Galicji, zachęcającej do buntu przeciw Polsce, urządzenia sowieców i przyłączenia kraju do Ukrainy sowieckiej. Chłopi ukraińscy jednak lgną bardziej do propagandy nacjonalistycznej, chcąc zrzucić jarzmo polskie i urządzić kraj według swojej woli. A kiedy Polacy stopniowo zaostrzyli opór, użyli Ukraińcy teroru, jako broni, a prasa polska nazywa to istotnym buntem. Chłopi ukraińscy niszczą majątki Polaków i Żydów, a także Ukraińców nie sympatyzujących z buntującymi się. W miastach utrzymuje porządek liczna policja, wspierana przez wojsko. W tym celu zarządziły władze wojskowe manewry wojskowe w okolicach Lwowa. Ale chłopi się tego nie ulękli, wskutek czego wycofano ekspedycje karne kawalerji. Warszawski „Robotnik” pisze, że nie odważa się podawać do wiadomości raportów, napływających z Galicji Wschodniej; taką budzą one zgrozę. Dla rządu jest to niewygodne ze względu na zbliżające się wybory, ale Piłsudski jest zdecydowany stosować tam nadal politykę siły, czego dowodem może być odmowa udzielenia posłuchania metropolicie Szeptyckiemu.

Komunist 13.X, w obszern. art. szkicuje rozwój i działalność ukraińskiej wojennej organizacji — t. zw. UWO. W działalności tej organizacji należy — wg. „Komunista” — odróżnić trzy etapy. Założona w 1919 roku przez dowódcę strzelców siczowych pułk. Konowalca UWO prowadziła akcję terrorystyczną do roku 1923, to znaczy do chwili, kiedy — zdaniem „Komunista” — burżuazja ukraińska doszła do porozumienia z burżuazją polską. Po roku 1923 nastąpiła reorganizacja UWO, jej zaś przywódca Konowalec spokojnie zamieszkiwał zagranicą za pieniądze, zdobyte licznymi ofiarami młodzieży. Zagranicą Konowalec powołał do życia nową organizację nacjonalistów, prowadził propagandę wśród emigracji ukraińskiej w St. Zjedn. celem zbierania funduszy na walkę przeciwko Polsce, a pocichu dawał do zrozumienia, iż nie miałby nic przeciwko zawarciu porozumienia z Polską. W latach ostatnich na tle przesilenia gospodarczego zaostrzyła się również walka pomiędzy burżuazją ukraińską a polską, w której zaczęło odgrywać rolę UWO jako ekspozytura burżuazji ukraińskiej. UWO rozpoczęło akcję sabotażową, która znalazła oddźwięk w rzeszach pracujących, lecz wkrótce przerosła postawione przez Konowalca zadanie. Akcja ta rozpoczęta pod hasłem nacjonalistycznym przybrała formy rewolucyjnego ruchu socjalnego, skierowanego zarówno przeciwko panowaniu burżuazji polskiej jak i ukraińskiej. W tej walce UWO straciło wpływ na masy, które coraz bardziej garną się do komunizmu. UWO oddawna odznaczało się swoim nastawieniem przeciwsowieckim, będąc czołowym oddziałem faszystowskim burżuazji ukraińskiej. W końcu „Komu-

nist” twierdzi, że UWO odgrywa rolę prowokacyjną, szerząc wśród rzesz pracujących iluzję co do swojej rewolucyjności. Organizacje robotnicze i włościańskie — pisze „Komunist” — ogłosiły walkę przeciwko UWO, która jest agenturą faszystów polskiego.

Rytas 18.X, zamieszcza pod podwójnym nagłówkiem: „Polacy zarzucają Litwinom, podobnie jak i Ukraińcom, szerzenie komunizmu. Należy oczekiwać rozpoczęcia się represyj również i przeciwko Litwinom” — komunikat ag. „Elty”, która streszcza wyjaśnienie, złożone w „Słowie” wileńskim przez Litwinów wileńskich w sprawie rzekomo niesłusznego zarzutu uprawiania agitacji bolszewickiej, uczynionego przez władze polskie katolickiej organizacji litewskiej „Sw. Kazimierza”. Komunikat dodaje, że „Słowo” wileńskie nazajutrz, po wydrukowaniu bez komentarzy wyjaśnień zarządu t-wa „Św. Kazimierza” cynicznie oświadczyło, że policja polska miała prawo przeprowadzić aresztowanie wśród Litwinów, członków wspomnianego towarzystwa katolickiego, gdyż są podstawy do przypuszczenia, że agitacja komunistyczna przez katolickie t-wo litewskie w rzeczywistości była uprawiana.

Der Abend 17.X, w korespondencji z Londynu p. t. „Górnicy angielscy przeciw Piłsudskiemu” podaje wiadomość o wystąpieniu na międzynarodowym Kongresie Związków Górniczych przedstawiciela Związku Polskiego, Stańczyka, z przemówieniem, wskazującym na ciężkie położenie polskich górników, w związku z sytuacją polityczną. Kongres uchwalił podobno, wystąpić z petycją do rządu angielskiego, z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Berliner Tageblatt 18.X, w korespondencji z Bukaresztu podaje sprawozdanie z konferencji agrarnej. Do niepożądanego rozwoju stosunków — pisze m. in. „Brl. Tgbl.” — przyczynić się mogą dalsze usiłowania Polski osiągnięcia hegemonji, które występują przeciw ekspansywnym zamiarom Niemiec. Zamiary te widzi Polska częściowo w nieodrzucaeniu bezwzględnie przez Niemcy systemu cel wyjątkowych, w większej jednak mierze w tem, iż Niemcy występują jako rzecznik wzajemności pomiędzy państwami i wzajemnego nieszkodzenia sobie. Możliwość dojścia do gospodarczego porozumienia pomiędzy środkowo - europejskimi państwami przemysłowymi i rolniczymi uważa Polska za niebezpieczeństwo dla swych interesów i zgóry ją odrzuca. To stanowisko Polski jest przeciwstawieniem jasnych interesów głównych uczestników konferencji. Albowiem trzeba sobie dzisiaj zdać sprawę z tego, że polepszenie zbytu towarów i podniesienie poziomu cen można osiągnąć jedynie na polu współpracy z Niemcami.

The Daily Telegraph 16.X, zamieszcza artykuł pióra Maurice Gerothwohl'a, w którym autor stwierdza, że większa część kontynentu europejskiego jest w stanie wrzenia. Na Quai d'Orsay zdają sobie sprawę z tego, że bez względu na to, jaka partja w Niemczech będzie u steru rządów, polityka zewnętrzna Niemiec pójdzie po linii polityki pprawicowej, t. j. że

KONFERENCJA AGRARNA. DUMPING SOWIECKI.

Prasa sowiecka 20.X, ostro występuje przeciwko bukareszteńskiej konferencji agrarnej, nazywając ją „Nowym antysowieckim blokiem”, „Antysowiecką machinacją Nr. 4” i t. d. „Prawda” pisze, że konferencja bukareszteńska jest 4-tą z rzędu próbą utworzenia antysowieckiego bloku na terenie państw rolniczych. Pierwsze trzy próby czynione były w Bukareszcie, Sinaja i Warszawie. Dziennik dowodzi, że choć państwa kapitalistyczne, najeżone są w stosunku do siebie przeciwnościami i rozbieżnościami, jedyną rzeczą, która ich łączy są przygotowania do nowej interwencji przeciwko Sowiетom. „Pod flagą bałtycko - bałkańskiego bloku agrarnego montuje się nowy antysowiecki blok. Za kulisami wszystkich t. zw. konferencji odbywały się przygotowania do nowej interwencji”. Organizacją bloku według zapewnień sowieckiego dziennika kieruje Francja, stawiając jednak zasadniczą swą stawkę na zachodnich sąsiadów Związku sowieckiego.

„Prawda” pociesza się jednak, że zamiary Francji nie odniosły należytego skutku. Na przeszkodzie temu stoi walka mas chłopskich przeciwko uciskowi polskiemu w Małopolsce Wschodniej, zaburzenia chłopskie w Rumunii oraz zwiększenie się rewolucyjnych nastrojów proletariatu francuskiego.

Izwiestja 17.X, w dalszym ciągu omawiają zabiegi francuskiego ministra handlu Flandina, co do przyciągnięcia państw Europy centralnej, oraz bałkańskich do bloku przeciwsowieckiego. Minister państwa utrzymującego normalne stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R. prowadzi otwarcie politykę, której nie można inaczej nazwać jak spisek. Rząd francuski chce stanąć na czele zjednoczenia państw, które postawiły sobie za cel uniemożliwienie handlu zewnętrznego Z. S. R. R., aby w ten sposób przeszkodzić urzeczywistnieniu 5-cio letniego planu gospodarczego. Burżuazja francuska chce jednocześnie uczynić z państw agrarnych swoje kolonie przez opowanie rynków tych państw przez przemysł francuski. Jednocześnie wzmacniając hegemonię polityczną w tych państwach, oraz podporządkowując swoim wpływom Węgry i Bułgarię, Francja sądzi, że uda się jej w odpowiedniej chwili zwrócić państwa Europy środkowej i bałkańskie przeciwko Z. S. R. R., a z drugiej strony izolować Włochy.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne 20.X, donosi z Bukaresztu: Druga bukareszteńska konferencja agrarna zostaje zamknięta dziś popołudniu. Rezultatów jej nie można uważać za postęp w porównaniu z konferencją warszawską, ponieważ w przeciwieństwie do osiągniętej w Warszawie zasadniczej jednomyślności interesowanych państw ujawniły się w Bukareszcie różnice zdań co do klauzuli największego uprzywilejowania. W przeciwieństwie do innych delegatów, wstrzymali się przedstawiciele Estonji i Czechosłowacji od zajęcia zdeklarowanego stanowiska w tej sprawie. Przeważa wrażenie, że udział państw bałtyckich i Czechosłowacji nie przyczynił się do poparcia akcji państw agrarnych Europy środkowej i południowo - wschodniej. Po ukończeniu prac konferencji bukareszteńskiej dalsze prace przekazane zostaną dwóm stałym komitetom, z których jeden będzie miał siedzibę w Bukareszcie, a drugi w War-

szawie. Komitet bukareszteński zajmować się będzie sprawami handlowo - politycznymi, komitet warszawski — sprawą racjonalizacji. Ponadto na propozycję Jugosławji odbędzie się konferencja przedstawicieli instytutów eksportowych i gospodarki prywatnej w Białogrodzie. Konferencja bukareszteńska ujawniła w każdym razie pełną jedność interesów agrarno - politycznych Rumunji, Polski, Jugosławji i Węgier, tak iż nie jest wyłączone, że, pomijając dotychczasowe ramy ogólniejsze, nastąpi ściślejsza współpraca wymienionych państw.

Le Journal 18.X, omawia obecną konferencję agrarną w Bukareszcie w związku z rezolucjami przyjętymi przez trzy poprzednie konferencje i propozycją Flandina wyszukania nowego systemu zakupów przez państwa importujące, któryby zagwarantował zbyt państwowemu agrarnym Europy i mógł skutecznie zastąpić system preferencyjny, przeciwko któremu protestują inne kontynenty. Dziennik staje na stanowisku Flandina i twierdzi, że przywileje celne są nie do przeprowadzenia, gdyż wywołałyby cały szereg konfliktów.

Viitorul 20.X, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dumpingu sowieckiego, jeśli państwa europejskie nie przeciwstawią mu się zjednoczone, lecz w dalszym ciągu będą korzystały z niskich cen towarów rosyjskich, wykorzystując je przeciw swoim sąsiadom, niepomnie tego, że Sowiety przygotowują w ten sposób rozstrój wszystkich państw europejskich.

Svenska Dagebladet 18.X, w artykule wst. stwierdza, że zaprzeczenie oficjalne Sowiетów jakoby Z. S. R. R. prowadziło dumping, oraz ogłoszenie o nieistnieniu bezrobocia w Rosji sowieckiej opierają się na fałszu. Dumping jest bardzo wyraźny, bo Sowiety nie mają dość środków na zaspokajanie potrzeb ludności a tem mniej na wywóz, ale jednocześnie bardzo potrzebują obcej waluty i dlatego stosują dumping, podważając tem ustrój gospodarczy państw europejskich i amerykańskich. Bezrobocie istniało do niedawna, bo w marcu b. r. było według danych sowieckich ponad milion bezrobotnych. Ale w związku z planowanym uprzemysłowieniem kraju wzmocniono pracę w wielkiej ilości przedsiębiorstw państwowych, używając w nich jako siły roboczej bezrobotnych pod przymusem. Zarazem obostrzono kontrolę nad robotnikami, przenoszącymi się z miejsca na miejsce, a takich, którzy porzucili pracę, pozbawiono zasiłków dla bezrobotnych. A zniesienie przeważającej ilości tych zasiłków posłużyło jako dowód nieistnienia bezrobocia.

SPRAWA ROZBROJENIA. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Deutsche Diplomatisch - politische Korrespondenz 18.X, omawia nadchodzącą konferencję rozbrojeniową i, opierając się na wynikach wrześniowej sesji Ligi Narodów oraz na ustosunkowaniu się poszczególnych państw do kwestji rozbrojenia, nie wróży zapowiedzianej konferencji pozytywnego i pomyślnego wyniku. Także i we Francji — pisze m. inn. „D. d. p. Korresp.” — mnożą się w ostatnich czasach coraz bardziej głosy, uważające kolejność chronologiczną francuskiej tezy: „Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie”

za niedorzeczną i tem samem wskazujące na słuszność tezy niemieckiej, iż dopiero rozbrojenie warunkuje pełne bezpieczeństwo. Lecz dążności Francji i państw z nią związanych, przeszkadzają upowszechnieniu się takiego pojmowania powyższej kwestji. Wysuwanie na pierwszy plan bezpieczeństwa ze strony Francji sprowadza się do absurdu, już chociażby ze względu na stokroć silniej odczuwaną przez Niemcy potrzebę tegoż bezpieczeństwa. I jeśli się nie chce obracać w błędnem kole, trzeba zrozumieć, że objawy radykalizacji w Niemczech wypływają z obawy przed niebezpieczeństwem, którego źródłem jest nieotrzymywanie zobowiązań rozbrojeniowych.

Prawda 17.X, omawiając wiadomość o zwołaniu na dzień 6 listopada komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, twierdzi, że nowa sesja komisji przygotowawczej niewątpliwie będzie tak samo owocna jak i wszystkie sesje poprzednie. Pierwszy punkt porządku dziennego sesji listopadowej dotyczy zbrojeń morskich, t. zn. zagadnienia, które nie było rozwiązane na specjalnej konferencji londyńskiej. Jak wiadomo, główna teza dyplomacji francuskiej w tej sprawie głosi, że Francja nie zmniejszy zbrojeń lądowych dopóty, dopóki nie ulegną redukcji zbrojenia państw morskich. Francuski punkt widzenia, że najpierw należy zapewnić bezpieczeństwo, a potem przystąpić do rozbrojenia nie zmienił się w niczem. Dyskusja w trzeciej komisji Ligi Narodów podczas sesji wrześniowej r. b. ujawniła zaostrenie przeciwieństw pomiędzy Anglią a Francją, oraz pomiędzy Anglią, a Włochami we wszystkich zasadniczych sprawach dotyczących rozbrojenia. Londyńska konferencja morska ujawniła ostre przeciwieństwo pomiędzy Anglią a St. Zjedn. Dlatego też należy oczekiwać, że prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej pozostaną jedynie cczą gadaniną. Imperjaliści nie zakończyli jeszcze swoich zbrojeń i to było przyczyną dla czego odrzucono sowieckie propozycje rozbrojeniowe.

FRANCJA A WŁOCHY.

Hufvudstadsbladet 12.X, w art. wst. stwierdza, że nieporozumienie francusko-włoskie jest jednym z najbardziej niepokojących zagadnień europejskich, a ostrość naprężenia zaznaczyła się świeżo w Genewie. Winę przypisuje dziennik bardziej Włochom, które konsekwentnie wykorzystują widoczny obecnie w Europie ruch w kierunku faszyzmu, zwłaszcza widoczny w Niemczech. Francuskie koła rządowe zachowują mimo to zimną krew, uważając, że Włochy nie będą mogły Francji dorównać w zbrojeniach morskich z powodu trudniejszych warunków finansowych. Jeśli się uwzględni wielkie dążenia ekspansywne Włoch, i żądania kolonji, trudności zagadnienia północno-afrykańskiego i walki wpływów na Bałkanie, to widoki pokoju nad morzem Śródziemnym są niewielkie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 18.X, w art. wst. nawiązującym do mającego rozpocząć się dzisiaj zjazdu litewskiego stronnictwa rządzącego, podkreśla, że zjazd obecny ma przed sobą do rozstrzygnięcia bardzo ważne zagadnienia, a przede wszystkim ma poruszyć sprawę reorganizacji stronnictwa, w celu wciągnięcia doń

wybitniejszych jednostek z pośród całego społeczeństwa litewskiego. Dziennik zaznacza, że aczkolwiek narodowcom litewskim nie udało się jeszcze wprowadzić w życie całego programu swego stronnictwa, to jednak należy podkreślić, że idee, głoszone przez narodowców, obejmują coraz szersze warstwy społeczeństwa litewskiego i należy sądzić, że akcja stronnictwa narodowców w tym kierunku nie ustanie i nadal, szczególnie, w związku ze spodziewaną po zjeździe obecnym reorganizacją stronnictwa. Dziennik dodaje, że zjazd nie poweźmie żadnych uchwał, któreby były sprzeczne z dotychczasową ideologią stronnictwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 19.X twierdzi, że rząd Mironescu można uważać tylko za namiastkę, mającą zlikwidować pewne sprawy pozostałe po rządzie Maniu. Gabinet ten nie odpowiada woli narodu i nie ma większości w parlamencie. Poza tem niema planu pracy i nie czuje się zjednoczonym w sobie.

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 17.X, omawiając sytuację polityczną w Chinach twierdzą, że ostatnie wystąpienie rządu mukdeńskiego po stronie Nankinu nie spowodowało odprężenia w walkach wewnętrznych. Na najbliższym posiedzeniu plenarnem Kuomintangu oczekiwane są poważne tarcia pomiędzy gen. Hu-Chan-Mino stojącym na czele opozycji północnej i marszałkiem Czang-Kaj-Szekiem. Zima może przejść spokojnie pod znakiem rokowań i różnego rodzaju intryg, lecz na wiosnę prawdopodobnie otworzy się nowy blok gen. na czele z Mukdenem, który wystąpi przeciwko Czang-Kaj-Szekowi. Chiny są obecnie tak samo dalekie od zjednoczenia pod władzą jednego rządu, jak i przed 10 laty.

RÓŻNE.

Berliner Tageblatt 17.X, w depeszy z Jerozolimy podaje alarmującą wiadomość o przybyciu polskiego okrętu z Gdyni z ładunkiem broni i amunicji, przeznaczonym dla króla Hedżasu. Transportowi temu towarzyszyć miał delegat polskiego M. S. Z. i kierownik koncernu polskiego przemysłu wojennego. Król miał być szczególnie zachwycony działami szybkostrzelnymi i przesłać miał marsz. Piłsudskiemu tym samym okrętem dwa konie pełnokrwiste w podarunku. Dziennik wyraża oburzenie z tego powodu, iż Polska wysyła transport broni na wschód. Polski przemysł wojenny — podkreśla dziennik — może przy tem robić dobre interesy, ale nie wyświadczy ludzkości przysługi.

La Tribuna 14.X, poświęca art. wst. rewolucji w Brazylii, twierdząc, że zarówno tam jak w innych państwach Ameryki Południowej ciągle rewolucje są dowodem, że ustrój tych państw wybitnie demokratyczny nie jest najodpowiedniejszy dla narodu. Konstytucje tych państw, wybitnie liberalne i opracowane w duchu masońskim, są właśnie podstawą wojen domowych, podczas gdy monarchje, oparte na starych tradycjach i stosunkowo mało dostępne dla zmian, nie są narażone na rewolucje.

